

# Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

**Bóg i Chrystus**

**ponad wszystkimi ..... 34**

**Słowa mają znaczenie ..... 41**

**Trudności wynikające z osaczenia  
koronawirusem ..... 47**

**Hus, Wycliffe, Tyndale i inni ..... 48**

# BÓG I CHRYSSTUS PONAD WSZYSTKIMI

*„Dziękując Ojcu [...] który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego [...] On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy”. (Kol. 1:12-18, BW)*

**T**EN werset sugeruje myśl, że Boski rząd jest rządem autokratycznym, przeciwieństwem rządu demokratycznego – „z ludzi, przez ludzi, dla ludzi”.

Trudno byłoby nam w czasie potęgującego się ogólnoswiatowego ucisku znaleźć bardziej odpowiedni tekst dla ludu Bożego niż słowa „Bóg pierwszy”. Głębokie oddanie się Bogu, pełne uznanie wszystkich Jego postanowień, pociąga za sobą uznanie naszego Pana Jezusa. Tak jak oświadcza nasz werset: On jest przed wszystkimi – On jest Panem wszystkich.

Obecnie podamy pewne uwagi na temat pięciu najbardziej powszechnych systemów rządów.

1. W reprezentatywnej (pośredniej – przyp. tłum.) demokracji obywatele wybierają przedstawicieli i w rzeczywistości to oni ustanawiają prawa. W Stanach Zjednoczonych nawet prezydent nie jest wybierany bezpośrednio. Przedstawiciele zwani elektorami podejmują decyzję (choć mianowani elektorzy głosują zazwyczaj zgodnie z życzeniami obywateli w swym stanie).

2. Republika jest systemem politycznym, w którym rząd w dużej mierze pozostaje poddany tym, którymi zarządza. Niektórzy uczeni określają republikę jako system polityczny, w którym obywatele zatwierdzają rząd. Główną charakterystyką republiki jest to, że rząd jest poddany ludziom, a przywódcy mogą być wybierani.

3. W monarchii władca zazwyczaj nie jest wybierany głosami ludzi lub reprezentantów. Często monarcha jest głową państwa do czasu, gdy on lub ona nie abdykują lub do śmierci. W wielu przypadkach monarcha ma ostatnie słowo w procesie rządzenia.

4. Państwo komunistyczne jest oparte na ideologii komunizmu nauczanej przez Marksa i/lub Lenina. Państwa komunistyczne są często zdominowane przez jedną partię lub grupę ludzi. Klasa rządząca prowadzi planową gospodarkę i w wielu przypadkach dochody są zabierane, a następnie ponownie rozdzielane innym przez tych na czele systemu. Komunizm jest często uważany za autokratyczny system polityczny.

5. Dyktatura jest inną autokratyczną formą rządu. Zazwyczaj dyktator jest główną jednostką rządzącą krajem. Chociaż są bardzo dyspozycyjni urzędnicy i inni, którzy pracują dla dyktatora, to on lub ona podejmuje większość decyzji i zwykle je narzuca. W niektórych przypadkach ten system polityczny jest napędzany przez małą grupę ludzi. Dyktatorzy nie są ograniczani przez konstytucje ani parlamenty.



Rząd Stanów Zjednoczonych, w których wszyscy obywatele są pozornie równi i w których obywatel Prezydent, wybrany przez nich, jest głównym zarządzającym, jest najwyższą formą rządu obywatelskiego. To najbardziej korzystna dla nas republika demokratyczna.

Na pierwszy rzut oka niektórym może wydawać się dziwne, że najmniej korzystny typ ziemskiego rządu, najgorzej oceniany przez wielu – forma autokratyczna – mogłaby najlepiej reprezentować formę rządu, jaką wszechmogący Bóg ustanowił dla całego stworzenia. Jeśli autokratyczna forma rządu okazała się niekorzystna dla ludzkiej wolności i postępu, to czy jest możliwe, że ta forma rządu będzie najlepsza dla wszechświata i to na zawsze? Jeśli tak, w czym tkwi różnica? Jakiego toku rozumowania możemy użyć, by wykazać, że to, co przez doświadczenie dla

ludzi okazało się złe, ostatecznie powinno okazać się najlepsze?

Odpowiadamy, że różnica tkwi w tym, że wszyscy ludzie są upadli oraz niedoskonali i w większym lub mniejszym stopniu znajdują się pod panowaniem grzechu i samolubstwa. Co więcej, wszyscy mają niedoskonałą wiedzę i osąd, nawet jeśli ich serca w pełni skłaniają się ku sprawiedliwości. Przeciwnie do tego, Wszechmogący jest doskonały w swych atrybutach i w swej wiedzy, a prawo Jego istoty, jak również prawo Jego królestwa – przeciwne samolubstwu – to prawo miłości. Naprawdę niebezpiecznie jest być w pełni poddanym władzy jakiegokolwiek *upadłej, niedoskonałej*, choć dobrze usposobionej istoty. Jednak życie pod kierownictwem i panowaniem *doskonałej* istoty, posiadającej pełnię wiedzy, mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, jest rzeczą najbardziej pożądaną.

Sytuacja jest następująca: Jehowa – nasz Bóg jest dyktatorem, Jego prawa są doskonałe, sprawiedliwe i dobre, a wszystkie z Jego stworzeń poddane tym prawom, są błogosławione. W tych warunkach autokratyczny, teokratyczny rząd, który obecnie obowiązuje w niebie, jest najbardziej pożądanym ze wszystkich. Jak sugeruje nasz Pan Jezus, modlimy się, aby ten sam rząd nastał na ziemi, mówiąc: „Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”.

Chociaż nasz Stwórca – Bóg Jehowa nie jest wybierany na swoje stanowisko i nie sprawuje władzy za zgodą swych stworzeń, jednak wszystkie Jego stworzenia, które są w zgodzie z zasadami sprawiedliwości, cieszą się, że mogą uznawać Go za swego Króla i Pana – swego dyktatora. Posłuszeństwo każdemu Jego życzeniu jest dla nich przyjemnością. Jako dyktator On postanowił Jezusa Chrystusa – „Głową ciała, Kościoła”. Ta kwestia nie była konsultowana z Kościołem. Wszechmogący przystępuje do realizacji swych własnych planów, a ci, którzy nie podporządkowują się tym planom, nie będą mogli dostąpić zaoferowanych błogosławieństw.

### **BÓG WYWYŻSZYŁ NASZEGO PANA**

Kiedy nadszedł czas, by Faraon przedstawił nowego gubernatora, czyli premiera (Józefa) swego królestwa ludowi, on najpierw zapewnił Józefowi odpowiedni strój, by podkreślić jego rangę. Następnie dał mu państwowy rydwan, a po trzecie podczas defilady Józef miał być eskortowany w obecności ludu przez heroldów, którzy mieli ogłaszać jego stanowisko i wzywać lud do oddania mu pokłonu – do uznania go za przedstawiciela króla. Jak bardzo przypomina nam to słowa Apostoła odnoszące się do naszego Pana Jezusa i Jego największego wywyższenia, po tym, gdy skończyły się Jego próby.

Podobnie wszechmogący Bóg nie pytał aniołów, czy oni przyjmują czy nie, uwielbionego Jezusa za swego Pana: On autokratycznie wywyższył naszego Pana Jezusa ze względu na Jego bezgraniczne posłuszeństwo aż do śmierci, nawet śmierci na krzyżu, jak Apostoł oświadcza: „Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano [...] i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” (Fil. 2:9-11, BW).

Podobnie wersety, będące kontekstem naszego głównego tekstu, poświadczają, że w swym przedludzkiem stanie, nasz Pan Jezus od początku był głową, najwyższym ze wszystkich Ojcowskich stworzeń, dzieł i zarządzeń. „Przez niego bowiem wszystko zostało stworzone, to, co w niebie i to, co na ziemi, to, co widzialne i co niewidzialne, czy trony, czy panowania, czy zwierzchności, czy władze. Wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko istnieje dzięki niemu” (Kol. 1:16,17, UBG). To zgadza się również z oświadczeniem z Ew. św. Jana (1:1, tłumaczenie dosłowne): „Na początku był Logos, a Logos był z Bogiem, a Logos był bogiem: ten sam był na początku u Boga. Wszystkie rzeczy były stworzone przez niego; a bez niego nic nie zostało uczynione z tego, co zostało stworzone”.



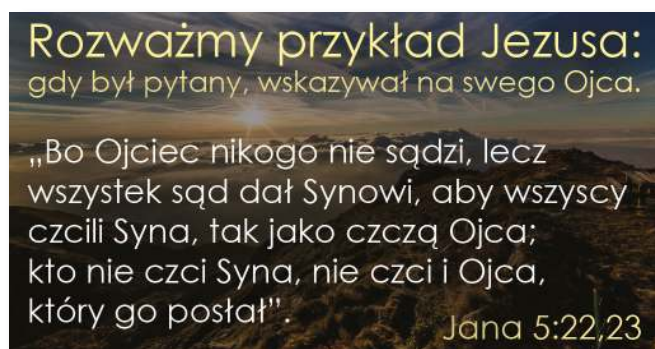
Z tego wynika, że Niebiański Ojciec sprawuje swój autokratyczny rząd od początku, wybierając swego jednorodzonego Syna na swego przedstawiciela w całym dziele stworzenia. Następnie wygląda na to, że temu pierworodnemu Synowi, jako pierwszemu, została zaoferowana jako przywilej możliwość stania się Odkupicielem człowieka. Wszechmogący Bóg autokratycznie zamierzył, że kwestia odkupienia człowieka powinna nie tylko dowieść Jego Sprawiedliwości i Miłości, Jego Mądrości i Mocy w stosunku do ludzkości, lecz dodatkowo powinna być próbą, manifestacją lojalności Jego Pierworodnego. Taka w pełni dowiedziona lojalność stałaby się odpowiednią przyczyną do jeszcze większego awansu Jego Pierworodnego Syna – do Boskiej natury, „chwały, czci i nieśmiertelności” – dowodząc, że jest godny, by we wszystkich rzeczach *był pierwszy*. Władza Chrystusa nie jest ograniczona

do domu Izraela ani do ziemi palestyńskiej, ponieważ cała władza należy do Niego.

### OJCIEC WYŻSZY NIŻ SYN

Oczywiście nie jest myślą Apostoła, że Ojciec uczynił Pana Jezusa wyższym od siebie. Stale powinniśmy pamiętać oświadczenie Apostoła z 1 Kor. 15:27 (BW), gdzie po wskazaniu, że Ojciec poddał wszystkie rzeczy Synowi, dodaje: „[...] rozumie się [nie trzeba o tym mówić], że oprócz tego [Boga Jehowy], który mu [Jezusowi] wszystko poddał”. Zatem wyciągając właściwą myśl z naszego wersetu, wciąż powinniśmy pamiętać, że Bóg jest pierwszy i że nasz Pan Jezus jest pierwszy jako Głowa Kościoła, ponieważ Bóg udzielił Jemu tego pierwszeństwa.

Uznając pełną władzę i zwierzchnictwo Jezusa nad Kościołem, honorujemy Tego, który Go postanowił na tym miejscu i zachowujemy Boga na pierwszym miejscu. Jak nasz Pan Jezus oświadcza: „Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca [...]” (Jana 5:23, BW). Ludzie nie powinni mylić tych dwóch osób, lecz powinni czcić i szanować oraz być posłusznymi zarówno Ojcu jak i Synowi, ponieważ Syn nie usiłuje czynić swej własnej woli, lecz wolę Ojca, który Go posłał i który wywyższył Go do stanowiska dominacji nad całym Boskim stworzeniem. Apostoł wyjaśnia ten związek w pełni i z naciskiem, kiedy oświadcza, że: głową kobiety jest mężczyzna, głową mężczyzny jest Chrystus, a głową Chrystusa jest Bóg Jehowa (1 Kor. 11:3).



Chociaż cieszymy się z liberalnych rządów i uważamy powszechne rządy za najbardziej pożądane w obecnych warunkach, niemniej jednak uznajemy, że jest tak tylko dlatego, że obecne warunki są złe. Ze względu na to, że małostkowa zazdrość jest prawem panującym wśród ludzi, to można mieć nadzieję, że samolubne interesy i instynkty mas są bezpieczniejsze dla całej populacji, niż samolubne instynkty pojedynczej jednostki czy klasy. Chociaż cieszymy się demokracją i dobrodziejstwami, które z niej wynikają, to wciąż modlimy się o chwalebne Królestwo, które Bóg obiecał, w którym jedynie Jego wola będzie prawem, a Jego przedstawiciel będzie Królem nad całą ziemią.

### TO SAMO PRAWO PANOWAŁO NAD KOŚCIOŁEM

Wśród ludu Bożego podczas Wieku Ewangelii Boskie prawo lub teokracja, do pewnego stopnia, była już ustanowiona. Nie mamy na myśli ludzkich instytucji zwanych kościołami, lecz Kościół, którego „[...] imiona są zapisane w niebie” i w którym przywództwo i członkostwo były kierowane przez Pana Jezusa – ustanowioną Głowę Kościoła. Rozumiemy, że powołanie do tych wybranych jest obecnie zakończone, jednak ta sama zasada stosuje się do obecnego powoływania do Poświęconych Obozowców Epifanii, których imiona są zapisane w księdze życia.

Wierzmy, że jeśli chodzi o systemy religijne, to z powodu wad ludzkości oraz faktu, że nawet najlepsi ludzie są bardziej lub mniej skażeni przez samolubne impulsy, despotyczne formy rządów kościoła są bardzo złe. Demokratyczne formy rządów kościelnych są proporcjonalnie mniejszym złem, tak jest także w przypadku rządów cywilnych. Tutaj właśnie dostrzegamy, że Pańskie zarządzenie dla Jego Kościoła, miało być – jak można to ująć – połączeniem tych dwóch form rządu. (1) Kościół jest *demokratyczny* w tym, że wybór starszych ma być dokonywany przez zgromadzenie oraz (2) jest *teokratyczny* w tym znaczeniu, że poszczególni członkowie nie mają przejawiać swych własnych upodobań w związku z wyborem (głosowaniem), lecz mają wykorzystać swe najlepsze zdolności rozumowania, by upewnić się, jaka jest *wola Pana* – ich Głowy, w tej kwestii. Przez swe głosy mają wyrażać – na tyle, na ile są w stanie – nie swą własną wolę, lecz wolę Pana.

Jest to najbardziej harmonijne, proste i dobre czynne zarządzenie, jakie można sobie wyobrazić w obecnych warunkach. Każda jednostka, czyli część Kościoła – każdy członek w „ciele” Chrystusa – miał mówić w swym własnym sercu: „Bóg pierwszy”. Boskie ustanowienie Chrystusa Biskupem, czyli Pasterzem nad Jego trzodą, spowodowało, że On i Jego wola byli na pierwszym miejscu w ich myślach, sercach, słowach i czynach. W obecnym czasie w takim stopniu, w jakim rozpoznajemy Pańską wolę, musimy postępować według tej samej zasady.

Na tyle, na ile możemy zrozumieć Jego Słowo, powinniśmy mówić zgodnie z tym Słowem i w naszym wyborze starszych powinna panować Boska wola, a nie nasza własna. W Kościele i we wszystkich związanych z nim kwestiach i sprawach, miała panować zasada, że Bóg pierwszy, a Chrystus – Jego przedstawiciel przed wszystkimi innymi odpowiednio do tego, jak każdy członek wzrastał w łasce i wiedzy o Boskiej woli. Bóg przez swych wiernych ustanowił w Kościele różnych członków, według swego upodobania (1 Kor. 12:18). Podczas Rozszerzonego

Wiek Ewangelii ta zasada stosuje się również do każdej małej grupy ludu Bożego, odpowiednio do tego, jak oni dostosowują się do Jego woli i Słowa, uznając Boga jako najwyższego, a Chrystusa – Głowę, ponad wszystkimi innymi.

### CHRYSTUS NA PIERWSZYM MIEJSCU W DOMU

Ta sama zasada ma być przeniesiona poza Kościół, do domów Pańskiego ludu. Tam również Bóg powinien być pierwszy, a Jego przedstawiciel – Chrystus ma być przed wszystkimi innymi. Jeśli głowa rodziny jest poświęcona Bogu i uznaje Boga za swą Głowę, to musi uznawać Jego prawa w rodzinie, tak jak w Kościele. A uznając Jego prawo, musi przeciwstawić się wszystkiemu, co jest zbliżone do anarchii lub bezprawia. Głowa rodziny powinna wysoko postawić – przed rodziną, jak również przed sobą – Boga Jehowę, autokratycznego władcę i prawodawcę oraz Jezusa Chrystusa jako Jego autokratycznego przedstawiciela. Doskonale prawo miłości przedstawione przez Boga ma być prawem wszystkich Jego poświęconych dzieci, aby mogło rządzić doskonale w ich sercach oraz w ich śmiertelnych ciałach na miarę ich zdolności. Nigdy nie powinniśmy zapominać, że sprawiedliwość pobudza panowanie prawa i jego działanie w każdej rodzinie.

Będzie to oznaczać, że na ile jest to możliwe, każdy poświęcony, uznając Chrystusa jako swą głowę, będzie się starał pełnić wolę Bożą w rodzinie i że jeśli jeszcze nie wprowadził zwyczaju rodzinnej modlitwy, to uczyni tak – na ile będzie to możliwe. Jeśli, ze względu na pracę czy codzienne zajęcia, nie są możliwe codzienne rodzinne modlitwy, to prawdopodobnie można je zorganizować raz w tygodniu, a wierzymy, że Pan przyjmie dobre intencje oraz oznaki naszych najlepszych starań.

Jeśli mężczyzna – ustanowiona przez Boga głowa rodziny – nie jest poświęcony i obojętny w kwestii rodzinnej modlitwy, wówczas żona, chociaż jest chrześcijanką, powinna uznać Boskie prawo w tej kwestii: że mężczyzna jest głową kobiety i rodziny. Ona nie powinna wprowadzać rodzinnych praktyk religijnych, które w jakiś sposób są w sprzeczności z wyrażoną wolą jej męża, choć to nie oznacza, że ona nie może wykonywać żadnej duchowej władzy w stosunku do swoich dzieci. Powinna starać się o Boskie błogosławieństwo i kierownictwo oraz szukać pochodzących z góry sytuacji opatrnościowych, w taki sposób, by jej mąż mógł zgodzić się z tym zarządzeniem i powinna czekać na efekty. Mąż, który nie jest chrześcijaninem, niemniej jednak jest dobrze usposobiony pod względem moralnym i religijnym, w takich warun-

kach jeszcze bardziej odczuje odpowiedzialność swego stanowiska, a mądre, umiarkowane i szlachetne postępowanie żony może mieć dla niego większe znaczenie, właśnie z powodu jej umiarkowania w tej kwestii. Takie postępowanie żony będzie dla niego dowodem, że ona jest poddana wyższemu prawodawcy i prawu, któremu on także powinien być poddany.

### CHRYSTUS NA PIERWSZYM MIEJSCU W INTERESACH

Stawianie Boga na pierwszym miejscu i Chrystusa ponad wszystkim jako Boskiego przedstawiciela, powinno mieć wpływ także na nasze postępowanie w interesach, kiedy wchodzimy w kontakt ze światem. Podczas gdy kupujemy lub sprzedajemy czy podczas jakiegokolwiek innego działania, powinniśmy pamiętać, by zawsze starać się czynić rzeczy przyjemne w oczach Tego, któremu pragniemy się podobać i który *panuje* w naszych sercach. Będzie to oznaczać zmniejszanie się samolubstwa i wzrost miłości, zmniejszanie się podłości oraz wzrost szlachetności charakteru w stosunku do wszystkich. Rezultat będzie taki, jakiego osiągnięcie zalecił nasz Mistrz, mówiąc: „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 5:16, BW).

Lecz chociaż stawianie Boga na pierwszym miejscu i uznawanie Jego zarządzeń, praw i woli we wszystkich sprawach życia będzie wywierać wyżej wymienione wpływy w kwestiach dotyczących kościoła, domu i rodziny oraz w sprawach związanych z interesami i w kontaktach ze światem, to jednak główny wpływ będzie ono miało na nasze własne serca i życie. Myśl o pierwszeństwie woli Chrystusa we wszystkich działaniach życia, publicznych i prywatnych – myśl o tym, że pragniemy, by Bóg miał pierwsze miejsce w naszych uczuciach oraz o Jego błogosławieństwie udzielanym przez nasz wpływ; myśl o naszych radościach, przyjemnościach, nadziejach i naszych celach – jakież błogosławieństwo to przyniesie! Jaką pobożność, jaki wzrost w owocach i łaskach Ducha! Bardzo szybko to pierwszeństwo Chrystusa rozszerzy się *poza postępowanie* i zwiąże się z naszymi słowami. Prawdziwy chrześcijanin będzie się starał nie tylko łagodnie postępować, wierząc, że Pan będzie zadowolony z takiego postępowania, lecz ponadto, będzie się starał, by wyrażać się delikatnie, uprzejmie, z umiarkowaniem, grzecznie i okazywać chwałę Tego, który powołał nas z ciemności do swego wspaniałego światła. Nie możemy oddać Bogu lepszego hołdu i czci, i nie możemy przynieść Jego imieniowi większego zaszczytu wśród ludzi niż



przez odzwierciedlanie Jego nauk w słowach i czynach naszego życia.

### CHRYSZTUS NA PIERWSZYM MIEJSCU W NASZYCH MYŚLACH

Obecnie dochodzimy do najważniejszego ze wszystkich punktów. Za wszystkimi naszymi działaniami i nauczaniem publicznym czy prywatnym, kryją się nasze myśli. Najważniejszą kwestią jest, abyśmy starając się o pierwszeństwo Boga we wszystkich sprawach życia dopilnowali, aby On był na pierwszym miejscu w naszych myślach – aby Jezus zajmował w nich tak wysoką pozycję, jakiej Bóg dla Niego pragnie. Musimy dopilnować, aby nasze uczucia były szczególnie skupione na Nim, bardziej niż na mężu, żonie czy dzieciach; bardziej niż na domu czy majątku; bardziej niż na zaszczytach ze strony ludzi. Chrystus powinien być ukoronowany w naszych sercach, dominujący nad wszystkimi sprawami; tak! dominujący nad naszym ja, a w wielu przypadkach to poddanie samego siebie jest najtrudniejszym przedsięwzięciem. Jest to dokładnie to, czego uczył nasz Pan, mówiąc: „Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a swego ojca i matkę, i żonę, i dzieci, i braci, i siostry, a nawet siebie samego kocha bardziej niż Mnie, nie może być moim uczniem” (Łuk. 14:26, BP).

Powracając do ilustracji naszego wersetu – tej o ludzkim ciele, którego Chrystus jest głową, a wszyscy inni są symbolicznymi członkami – zauważmy jak ściśle są połączone ze sobą głowa i inne członki w zdrowym, właściwie zbudowanym ciele. Każda część ciała jest bezpośrednio skomunikowana z głową za pomocą nerwów. W razie problemu, wypadku, bólu, sprawa jest od razu zgłaszana głowie i natychmiast jakaś część ciała, prawdopodobnie ręka, spieszy z pomocą. Głowa sprawuje pełne kierownictwo, ponieważ „duch” (lub kontrola) głowy przenika wszystkie członki ciała tak, że – używając biblijnej terminologii – „[...] jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki [...]”. Kontynuując tę ilustrację, dostrzegamy, że każdy członek, proporcjonalnie do tego, jak podlega kontroli głowy, będzie szybki w działaniu.

Czasami w ludzkim ciele, by pomóc uszkodzonej części ciała, ręka może zostać wyciągnięta z pomocą tak szybko, że bardzo trudno wyobrazić sobie, iż wiadomość o tym najpierw poszła do głowy i że w następstwie tego ręka została skierowana przez głowę do pomocy. Tak jest z poświęconym ludem Pana, który pozostaje w stałym kontakcie i jednomyślności z Głową – Panem. Lud Pana, ściśle połączony w „jednym duchu” z Nim, bardzo pragnie czynić Jego wolę i bardzo dobrze wie, jaka jest Jego wola. Czasami wydaje się, że członkowie ludu Pana działają niemalże automa-

tycznie, niosąc pomoc słowem, czynem lub w inny sposób tym, z którymi są w kontakcie.

Zatem niech hasłem przewodnim dla naszych serc będzie: „Bóg pierwszy”, a Chrystus „panujący” z Boskiego postanowienia. Pamiętajmy, że to z obfitości serca mówią usta i ogólnie serce kieruje postępowaniem w naszym życiu. „Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego; bo z niego żywot pochodzi” (Przyp. 4:23).

### FORMA RZĄDU W BOSKIM KRÓLESTWIE

Z uwagi na niebezpieczeństwo umieszczenia wielkiej władzy w rękach władcy i fakt, że republikańska forma rządu – od ludzi, przez ludzi i dla ludzi – jest godna polecenia, powstaje pytanie: Jak to będzie w Królestwie Bożym? Ten wielki rząd w żadnym znaczeniu nie będzie republikańskim ani socjalistycznym systemem, lecz będzie monarchią. Powiemy nawet, że nie będzie to monarchia ograniczona, lecz imperialny i autokratyczny rząd. Zamiast udzielić ludzkości większej władzy i pozostawić wszystko woli i głosowaniu ludu, Królestwo Mesjasza uczyni przeciwnie. Ono ustanowi prawo, będzie karać każde naruszenie tego prawa i skieruje uwagę ludzi na fakt, że nie mają kwalifikacji do zarządzania sobą. Ze względu na to Bóg zarządził ustanowienie Królestwa Mesjasza, aby panowało nad ludzkością, podczas gdy ludzkość znajduje się w niedoskonałym stanie oraz doprowadziło ją do pełnej doskonałości przez restytucję. Wówczas wszyscy ludzie będą zdolni, jak pierwotnie było zamierzone, by być królami, a jeśli nie zdołają spełnić tych standardów, zostaną zniszczeni jako niepoprawni, jako miłośnicy nieprawości.

Aby doprowadzić ludzkość do doskonałości, zarządzenia Królestwa Chrystusa będą o wiele bardziej wymagające niż jakiegokolwiek ziemskiego rządu, a ludzka swoboda będzie ograniczona w takim stopniu, iż będzie to naprawdę irytujące dla wielu tych, którzy obecnie głośno domagają się wzrostu wolności. Oszukiwanie, fałszywe przedstawianie, matactwa, okradanie innych będą zupełnie zabronione. Swoboda czy pozwolenie na czynienie jakiegokolwiek zła nie będzie udzielone nikomu. Jedyną wolnością, jaka zostanie udzielona każdemu, będzie wspaniała wolność synów Bożych – wolność czynienia dobra sobie nawzajem i innym na wszelkie sposoby, lecz nie będzie dozwolone szkodenie ani niszczenie w tym całym Świętym Królestwie (Iz. 11:9; Rzym. 8:21). Wskutek czego, taka władza będzie odczuwana przez wielu jako surowa, kładąc kres poprzednim nawykom i zwyczajom, jak również doprowadzając do rozpadu obecne instytucje, oparte na błędnych nawykach i fałszywych ideach wolności. Z powodu swej stanowczości i prężności ta władza jest nazwa-



na laską żelazną: „[...] I będzie rządził nimi laską żelazną [...]” (Obj. 2:26,27, BW; 19:15).

Chrystus będzie godnym zaufania dyktatorem, a Jego wola będzie egzekwowana na ziemi. Wszyscy, którzy nie będą przestrzegać Jego sprawiedliwego prawa, po tym, jak otrzymają wystarczającą wiedzę i zdolności, zostaną odcięci – umrą wtórą śmiercią; ich życie zostanie wykreślone na wieki.

### KRÓLESTWO MESJASZA NIE BĘDZIE TYRANIĄ

Niektórzy mogą z obawą zapytać: Czy taki stan rzeczy nie będzie niebezpieczny? Czy jakiejś królewskiej rodzinie, jakkolwiek szlacheckiej i hojnej, można byłoby powierzyć taką autokratyczną władzę, bez obawy, że nie będzie wykorzystana do zniewolenia ludzi i wywyższenia potęgi władców? Czyż nie nauczyliśmy się tego z historii minionych 6.000 lat? Czy nie dostrzegamy konieczności ograniczania i kontrolowania władzy dyktatorów? Czy coraz bardziej nie uświadamiamy sobie konieczności rządów ludu? Czyż „władza ludu” nie jest lepsza od „władzy książąt”?

Gdyby Królestwo Chrystusa miało ten sam charakter, jaki mają obecne rządy i działałoby na tych samych samolubnych zasadach, to wzrost jego władzy byłby czymś jeszcze gorszym. Będzie ono jednak oparte na innych zasadach. Podstawą tego tronu nie będą niesprawiedliwość i samolubstwo, lecz zasady sprawiedliwości i miłości. Wspierane przez Boską mądrość i moc, te rządy przyniosą dobre rezultaty, zaowocują wiecznym błogosławieństwem dla uczciwych serc. Cała władza tego tronu i cała mądrość jego władców będą wykonywane w miłujący i sprawiedliwy sposób dla dobra upadłej ludzkiej rodziny, by podnieść do doskonałości tych wszystkich dobrowolnie posłusznych.

### CHARAKTER KRÓLA

Każdy, kto rozumie tę kwestię, nie musi odczuwać strachu, ponieważ Tym, który ma objąć tron, by być Władcą Świata, jest Jezus Chrystus – ten, który dał samego siebie jako okup za wszystkich. Jego imperium nie jest pełne samolubstwa, które zrujnowałoby poddanych dla swej własnej korzyści. On okazał, że Jego Duch jest zupełnie temu przeciwny, opuścił chwałę wyższej rangi, unżył się do niższej natury i stał się zastępcą człowieka – okupem za karę człowieka, „skosztował śmierci za każdego człowieka”. On jest Tym, który jest obecnie wielce wywyższonym i ustanowionym Dziedzicem wszystkich rzeczy.

### CHARAKTER ARYSTOKRACJI

Będzie również istnieć klasa arystokracji – klasa, którą ten wielki Autokrata wywyższył do władzy i wielkiej chwały oraz dostojności i której powierzy uporządkowanie bardzo zaburzonych spraw tego świata. Tą klasą jest Kościół Boga, którego Panem i Wodzem jest Jezus Chrystus. Klasa ta będzie utrzymywała i wykonywała całą kontrolę i władzę (Mat. 28:18; Obj. 11:17), rygorystycznie egzekwując nieomylnie prawa. Wówczas każde kolano będzie musiało się ugiąć i każdy język wyznać (chwałę – Filip. 2:11, przyp. tłum.).

Pamiętajmy także, że Kościół wybrany ze świata podczas Wieku Ewangelii składa się tylko z takich, którzy mają Ducha Mistrza i z radością kładą swe życie dla braci i dla prawdy, współpracując ze swym Panem, Głową i Oblubieńcem. Pamiętajmy, że zgodnie z planem Boga Jehowy, nikt nie znajdzie się w tej wybranej klasie prócz tych, którzy są kopiami drogiego Syna Bożego. Pamiętajmy także, że próby uczniostwa były takie, że dowiodły ich miłości i lojalności do Boga, do braci, do bliźnich. Tak! Nawet do ich nieprzyjaciół.

Pomocnikami Jezusa i Małego Stadka – Małżonki Baranka w duchowej, czyli niewidzialnej fazie Królestwa, będzie Wielka Kompania, opisana w Obj. 7:9-17 i 19:1-9. Ta klasa składa się z tych powołanych na członków Oblubienicy Chrystusa, którzy w mniejszym lub większym stopniu uchybili nagrody wysokiego powołania. Niemniej jednak są nagrodzeni za swą określoną wierność zaproszeniem ich na Weselną Wieczerną Baranka (Obj. 19:9). Nie jest im udzielone miejsce na tronie, lecz *przed* nim (Obj. 7:15) jako antytypicznym Lewitom i szlachcie. Ten Wielki Lud jako antytypiczni Lewici ma służyć „Bogu we dnie i w nocy w świątyni jego”.

Chociaż główna klasa Królestwa – Jezus i Kościół – w czasie swego panowania będzie niewidzialna dla ludzkości, to będzie ona w sposób widzialny reprezentowana na całej ziemi przez pewne ludzkie istoty – Starożytnych i Młodocianych Godnych. (W tym obecnym złym świecie Szatan i jego aniołowie są widzialnie reprezentowani przez pewne ludzkie istoty, takie jak: uciskający władcy, fałszywi nauczyciele religijni i grabieżczy arystokraci). Jednak zanim Starożytni i Młodociani Godni staną się widzialnymi przedstawicielami Niebiańskiego Królestwa na tej ziemi (1 Moj. 13:14,15; Dz. Ap. 7:2-5; Żyd. 11:39,40) swą wiernością podczas próby w tym życiu dowiodą lojalności wobec prawdy i sprawiedliwości. Będą od-



powiednimi i godnymi zaufania przedstawicielami niewidzialnych Władców w następnym Wieku. Oni będą księżętami – nie królami – którzy będą panować zgodnie z prawem – w prawdzie i sprawiedliwości (Iz. 32:1).

Starożytni Godni będą księżętami na całej ziemi (Ps. 45:17), a ich pomocnikami będą Młodociani Godni (Joela 2:28; Żyd. 11:38). Ci Starożytni i Młodociani Godni będą podrzędnymi władcami pod wodzą Chrystusa, a ludzkość będzie im poddana. Będą oni postawieni przed światem jako Jego widzialni władcy, a świat będzie ich uznawał jako takich oraz będzie im posłuszny.

Podrzedni księżęta i wodzowie, przedstawieni w typie w 4 Moj. 1:5-16, będą blisko związani z Godnymi i im poddani. Ci księżęta i kapitanowie przedstawiają Quasi-wybranych. Wybitną częścią tej klasy są Poświęceni Obozowcy Epifanii, którzy zgodnie ze swymi licznymi zdolnościami, będą pomagać niewybranim na Drodze Świętości, podróżując po całym świecie i nawracając ludzi do Boskiego Słowa i dzieła. Ci słudzy będą pomagać w niesieniu pokoju ludziom (Ps. 72:3). To jest szczerze upragniony rezultat!

Inną bardzo wyraźną biblijną wskazówkę znajdujemy w Iz. 49:11, BW: „Poprzez wszystkie moje góry utworzę drogi, a moje ścieżki będą podwyższone”. Ten werset mówi o przedrestytucyjnej poświęconej klasie. Ach, jak cudowne jest Słowo Boże. Bóg uczyni pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas – Małe Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii – symbolizowanych odpowiednio przez górę Syon, górę Moria, pagórki Akra, Bezeta i Ofel – szczególnymi pomocnikami niewybranych na Drodze Świętości. Porównamy Ps. 72:3: „Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość”. Bóg

wywyższy te pięć przedrestytucyjnych klas w tym celu. Kiedy rozpocznie się Tysiącletnie Pośredniczące Panowanie Chrystusa, niewybrani z różnych części ziemi przyjdą, by otrzymać błogosławieństwa, które będą rozdzielane przez Chrystusa z pomocą pięciu przedrestytucyjnych poświęconych klas (Iz. 49:12: „Oto ci z daleka przyjdą [...]”). Jak wspaniały jest nasz Niebiański Ojciec! Jak łaskawy On jest dla nas wszystkich! Zachowajmy samych siebie w miłości Bożej (Judy 21)!

Tych pięć klas powołanych pod zarysami zbawienia wyborczego w poświęceniu dla Boga, szczerze złożyło – oddało swą własną wolę i we wszystkich rzeczach przyjęło Boską wolę jako własną, w tym samym duchu, w jakim ofiarował samego siebie Pan Jezus (Ps. 40:8; Żyd. 10:7). Wiara w Boską wiarygodność i miłość – płynąca z wdzięczności dla Niego za przeszłe łaski („miłosierdzie” – Rzym. 12:1), jak również z uznania dla Boga za posiadanie tak szlachetnego charakteru, dzięki któremu mógł udzielić takich niezasłużonych łask – powinna pobudzać do poświęcenia. Uznajemy, że istnieją różnice w sposobie, w jaki Bóg używa tych, którzy się poświęcają – oddają się Jemu i w wymaganiach, jakie Bóg czyni wobec nich (2 Kor. 8:5). Jednak te różniące się sposoby wykorzystania i wymagania, jakie są zgodne z czasem, np. z dyspensacyjnymi zmianami w Boskim planie, są określane przez Boga, a nie przez poświęcającego się.

Czy ktoś musi się obawiać autokratycznych rządów tak wspaniałych władców? Naprawdę możemy powiedzieć, że taki rząd będzie najbardziej pomocnym, najbardziej pożytecznym z rządów, jaki świat mógł kiedykolwiek mieć – mądry, sprawiedliwy, miłujący i pomocny!

BS 2020, s. 34-40

## SŁOWA MAJĄ ZNACZENIE

*„[...] z obfitości serca mówią usta. Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbcza serca dobre rzeczy, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbcza złe rzeczy. Ale mówię wam, że z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie twoich słów będziesz usprawiedliwiony i na podstawie twoich słów będziesz potępiony”*  
*Mat. 12:34-37, UBG*

**T**E słowa naszego Pana wskazują, że serce i usta są pod bardzo szczególnym nadzorem – serce przedstawia charakter jednostki, a usta pokazują stan charakteru. Zgodnie z tym duchem zostały napisane te słowa mądrości: „Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego; bo z niego żywot pochodzi. Oddal od siebie przewrotność ust, a złośliwe wargi oddal od siebie” (Przyp. 4:23,24). Jest to wyraźna wskazówka, że należy mieć prawy stan ser-

ca, by wypowiadać właściwe słowa, ponieważ „z obfitości serca usta mówią”, co potwierdza doświadczenie każdego człowieka.

Te rozważania o „słowach mających znaczenie” otwieramy szczerą analizą słów Pana Jezusa. O Jezusie, którego serce było doskonałe – w którym nie było żadnego grzechu ani żadna zdrada nie była znaleziona w Jego ustach – czytamy: „[...] rozlała się wdzięczność po wargach twoich [...]” oraz „A wszy-



szy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego [...]” (Ps. 45:3; Łuk. 4:22, BT). Mojżesz przedstawiający Chrystusa przepowiedział błogosławiony wpływ Pańskich słów, mówiąc: „Kropić będzie jako deszcz nauka moja, popłynie jako rosa wymowa moja, jako drobny deszcz na zioła, a jako krople na trawę” (5 Moj. 32:2). A Jezus powiedział: „[...] Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem” (Jana 6:63, BW). Słowa Pana Jezusa były tak mądre, sprawiedliwe i prawdziwe, że chociaż Jego wrogowie nieustannie usiłowali znaleźć w Nim jakąś winę, to co jest napisane: „I nie mogli go złapać za słowo w obecności ludu. Zdziwieni jego odpowiedzią, zamilkli” (Łuk. 20:26, UBG). A inni mówili: „[...] Nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek” (Jana 7:46, UBG).

O tak, nasz Pan pozostawił cenny przykład dla swego ludu, do naśladowania którego Apostoł nakłania wszystkich słowami: „Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemna [z okazaniem miłości i uprzejmości], solą okraszona [z oczyszczającym i konserwującym wpływem] [...]” (Kol. 4:6). A Piotr dodaje: „Jeżeli ktoś posiada dar słowa, niech wypowiada słowa prawdziwie Boże [...]” – mądrze i w zgodzie z Duchem i Słowem Pana. Jest jeszcze napisane: „Strzeż języka swego od zła, a warg swoich od słów obłudnych [oszukańczych]!” „Kto pilnuje swoich ust i swojego języka, uchroni swoją duszę od niejednego niebezpieczeństwa”. „Słowa z ust mędrca zyskują uznanie, ale głupca [niemądrego, zuchwałego rozmówcę] gubią jego własne wargi: Ledwie otworzy swoje usta, mówi głupstwo, a końcem jego mowy jest groźne szaleństwo”. „Nie bądź prędko w mówieniu i niech twoje serce nie wypowiada śpiesznie słowa przed Bogiem, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi. Dlatego niech twoich słów będzie niewiele” (1 Piotra 4:11, BWP; Ps. 34:14, BW; Przyp. 21:23, BW; Kaz. 10:12,13, BW; Kaz. 5:1, BW).

W przeszłości i obecnie Bóg używa „naszych słów” [poświęconych dzieci Bożych] jako środka do wybierania tych, których będzie używał do błogosławienia całej ludzkości. Jego prawdziwie poświęcone dzieci zwracają uwagę na słowa z Mat. 12:37: „Albowiem z mów twoich będziesz usprawiedliwiony, i z mów twoich będziesz osądzony”. Rozumiemy, że słowo usprawiedliwiony użyte w tym wersecie nie jest usprawiedliwieniem, do którego powszechnie odnosi się Nowy Testament – usprawiedliwieniem na podstawie wiary w Boga.

W Mat. 12:37 (UBG) nasz Pan w ogóle nie zwraca się do kościoła powszechnego – słowo usprawiedliwiony jest tu raczej użyte w bardzo ograniczonym znaczeniu. Na przykład, o jakiejś transakcji, której dokonaliśmy, moglibyśmy powiedzieć: „Czuję się usprawiedliwiony (niewinny), że wybrałam taki sposób”. Jest tutaj użyte greckie słowo *dikaioo* – sprawie-

dliwy lub niewinny. „Bo na podstawie twoich słów [włączając myśli] będziesz usprawiedliwiony”, a także „na podstawie twoich słów będziesz potępiony”. Nasze słowa pokazują stan naszego serca, a jeśli będziemy nieuczciwi, utracimy szczególną Boską łaskę, tak jak stało się to w przypadku narodu izraelskiego.

Żydzi dostrzegali dobre czyny Jezusa, lecz przez zazdrość i złośliwość wypowiadali przeciwko Niemu wszystko, co złe i ukrzyżowali Go. To, co mówili przeciwko Niemu, ujawniało prawdziwy stan ich serc! Tak, „na podstawie twoich słów” (włączając myśli) oni okazali się niegodni Boskiej łaski. Podczas czterdziestoletniego żniwa przyszedł na nich Jego gniew „aż do końca” (1 Tes. 2:16) i w 70 r. n.e. ten naród został rozproszony. Gdyby tak powiedzieli: „Nie dostrzegamy, że to jest Mesjasz, lecz jesteśmy przekonani, że działa w Nim jakaś cudowna moc”. O, gdyby użyli takich słów, to okazaliby, że pragną poznać właściwą drogę, którą Bóg pokazałby im w taki sposób, w jaki ukazał pewnym osobom. Gdyby oni słuchali wspaniałych słów Boga, mogliby być usprawiedliwieni. Istnieje mocny dowód na to, że oni nie mówili tych słów – Boskich słów, ponieważ nie mieli właściwego stanu serca. W Łuk. 6:45 czytamy: „[...] z obfitości serca mówią usta [...]”. Stan ich serc został pokazany przez ich słowa i łaska dla ich narodu się skończyła!

Zastanówmy się nad wyrażeniem „koniec świata” – Dzień Sądu Ostatecznego, tak jak jest ono rozumiane przez nominalnych chrześcijan. Wyrażenie to „koniec świata” rozumiane jest jako niekorzystne, szkodliwe, niepoważne, bezbożne i nieczyste. Jakąż potęgę ma oszczerstwo, insynuacja czy choćby zwykłe wzruszenie ramion! Gorzkie słowo sarkazmu lub insynuacji często jest rzucane bezmyślnie, lecz okropna trucizna wypływa z serca do serca, a świeże korzenie gorzkości wzrastają przez lata. Poświęcony lud Boży ma wielką odpowiedzialność – odpowiedzialność za nasze słowa i wpływ, jaki mają na innych! Tak, słowa mają znaczenie. Mat. 12:36 (UBG): „[...] z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu”. Nie przy końcu świata. Określenie Dzień Sądu znaczy dzień próbowania. Jak czytamy w naszym wersecie, ludzie zdadzą sprawę w Dzień Sądu z każdego bezużytecznego słowa.

Słowa Boga „zdadzą sprawę” powinny wywrzeć na nas wielkie wrażenie. Załatwiając nasze sprawy z Panem, upewniamy się, że żadne bezużyteczne słowa nie pozostają bez pokuty. Tak, niektórzy teraz mają swój dzień sądu, a wszyscy będą mieć dzień sądu – indywidualną, osobistą próbę – w przyszłości. Nasz drogi Pastor Russell miał taki osąd: „Gdy myślimy o tym, że te kazania docierają co tydzień do oczu siedmiu milionów czytelników, to odczuwamy ciężar naszej odpowiedzialności. Pragniemy, aby

one [nasze słowa] były dokładnie takie, jakie mógłby uznać Pan oraz by były pomocne dla wszystkich” (*Overland Monthly*, s. 211).

Rozważmy obecnie słowa Bożego sługi Pawła w 1 Kor. 9:26, BP: „Ja więc nie biegę na oślep, a kiedy uderzam, nie trafiam w próżnię”. Paweł zdecydowanie wiedział, że wszedł na taką drogę – że złożył ślub przymierza z Panem. Wiedział, że podczas tego biegu nie będzie wymagane od niego nic niemożliwego, a zasady tego biegu i jego warunki zawierają „łaskę do pomocy w czasie każdej potrzeby”.

Nie ma żadnej niepewności dla poświęconego dziecka Bożego, gdy znajduje się ono pod prowadzącym okiem Wielkiego Odkupiciela. To przez niezawodne Słowo Boże możemy uczynić pewnym nasze powołanie i wybór. Pomyślcie o słowach z Iz. 55:11, BW: „Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem”. Czy wierzycie w to?

Bóg nie może zamieszkać w przybytku, który nie jest dostosowany do zamieszkania przez Niego – naszym obowiązkiem i przywilejem jest przygotowanie naszego przybytku, jak to uczynił Paweł: „[...] poskramiam i ujarzmiam moje ciało [...]” (1 Kor. 9:27, BP). Stare pragnienia naszego ciała, ludzka wola nie mogą być domem dla nowego serca, umysłu i woli. Kiedy stara wola ustąpiła miejsca nowej woli, to ta nowa stała się właścicielem ciała. Jest to bardzo trudne, kiedy nowa wola – Boskie usposobienie w nas – bierze w posiadanie stare ciało. Okazanie posłuszeństwa Słowu Bożemu, pełna lojalność wobec Boskiej woli staje się dziełem nowego serca, umysłu i woli, nawet gdy czasami stare ciało karygodnie obchodzi się z żądaniami nowej woli, gdy rzekome potrzeby ciała są ignorowane. Słowo Boże przez Apostoła Pawła mówi dalej: „abym nauczając innych sam nie odpadł”.

Jak ważna jest ta myśl: jeśli Boskie Słowa nie są naszymi słowami, to nasze słowa nie mają żadnej wartości. Nie powinniśmy studiować lub głosić doktrynalnych słów człowieka – Ps. 39:2: „[...] Będę strzegł dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem swym [...]”. O naszym Panu Jezusie jest powiedziane, że nigdy tak nie mówił człowiek, jak ten człowiek! Wierzmy, że w słowach Mistrza jest mądrość, której nigdzie nie znajdziemy. „[...] Jam jest zmartwychwstanie i żywot [...]” (Jana 11:25). „[...] Łazarzu, wyjdź!” (Jana 11:43, BW). „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą [...]” (Jana 5:28,29, BW). „Ja zaś, kiedy będę podniesiony nad



ziemię, wszystkich przyciągnę do siebie [przez wpływ Jego słowa]” (Jana 12:32, BP). Zapytacie, czy jest coś szczególnego w tych słowach? Najbardziej szczególną w nich rzeczą jest to, że je rozumiecie. Większość chrześcijan nie rozumie ich.

W słowach „podniesiony” (*hupsoo*, podwyższony) dostrzegamy obiecane błogosławieństwa restytucyjne. Większość z naszych chrześcijańskich przyjaciół zmieniła słowo „podniesiony” na uwielbiony, ponieważ woła, by takie było jego znaczenie. Ten fragment wyraźnie i zdecydowanie mówi, że podniesienie odnosiło się do podniesienia na krzyżu. „A mówił to, aby zaznaczyć, jaką śmiercią miał umrzeć”. Gdybyśmy zawsze pozwalali, by kontekst wyjaśnił nam, o czym mowa, oszczędzilibyśmy sobie i innym wielu trudności. To samo greckie słowo przetłumaczone tu jako „podniesiony” (*lifted up* [podniesiony] – KJV; wywyższony – UBG, BT, BW; podwyższony – BG – przyp. tłum.) występuje także gdzie indziej, np. w Jana 8:28 (UBG): „Dlatego Jezus powiedział do nich: Gdy wywyższycie [KJV: podniesiecie] Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a nie czynię nic sam od siebie, ale mówię to, czego mnie nauczył mój Ojciec”. Kto miał dokonać tego podniesienia? Nie Ojciec, nie sam Pan Jezus, nie Duch Święty, ale *wy* – gdy *wy* podniesiecie Syna Człowieczego. Ewidentnie zatem nie odnosi się to do wywyższenia w chwale. To samo greckie słowo jest także użyte w Jana 3:14 (UBG): „A jak Mojżesz wywyższył [KJV: podniósł] węża na pustyni, tak musi być wywyższony [KJV: podniesiony] Syn Człowieczy”. Czy Mojżesz uwielbił węża? Wcale nie. „A jak Mojżesz podniósł węża na pustyni, tak musi być podniesiony Syn Człowieczy; Aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (R1054).

Słowa mają znaczenie! Wielu badaczy Biblii usiłuje prostym stwierdzeniem przypisać coś bardziej złożonego, niż Pan miał na myśli. „Wszystkich przyciągnę do siebie” – prawdziwie poświęcone dziecko Boże jest pociągane przez słowo, przez jego proste stwierdzenia, przez Boski wpływ. Co przyciągnęło pierwszych uczniów, kiedy powiedzieli: „[...] Panie! do kogóż pójdziemy [...]” (Jana 6:68)? Mówiąc dalej „[...] Ty masz słowa żywota wiecznego”, wyznali, że to prawda ich pociągnęła. Tak, to była prosta prawda – Słowo Boże – która zarówno przyciągnęła ich (wpłynęła na nich), jak i utrzymywała ich przy Panu i tak też jest z nami. Pozwólmy się związać przez dwa sznury: (1) słowo pochodzące od Boga i uczciwe serca koncentrujące się na tym Słowie; (2) wiarę i zaufanie (w Jego Słowo) naszych poświęconych serc docierające z powrotem do Boga.

## NASZE SŁOWA — ODZWIERCIEDLENIE NASZYCH CHARAKTERÓW

Wszystkie nasze słowa są traktowane przez Pana jako odzwierciedlenie stanu naszych serc. Jeśli nasze słowa będą buntownicze, nielojalne, niepoważne, nonszalanckie, nieprzyjemne, niewdzięczne, bezbożne lub nieczyste, serce jest osądzane odpowiednio do tego według zasady: „z obfitości serca mówią usta”. Nasze słowa, wypowiedane we wszystkich różnorodnych okolicznościach codziennego życia, nieustannie składają przed Bogiem świadectwo o stanie naszych serc. Taki sens mają słowa naszego Pana i w świetle tego, jak aktualne jest napomnienie w Kaz. 5:1, BW: „Nie bądź prędki w mówieniu i niech twoje serce nie wypowiada śpiesznie słowa przed Bogiem [i pamiętaj, że »[...] wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę« Żyd. 4:13, BW], bo Bóg [nasz Sędzia] jest w niebie [na tronie], a ty na ziemi [na próbie przed tronem sprawiedliwości]. Dlatego niech twoich słów będzie niewiele”. Niech one będą przemyślane i mądre – takie jak wypowiedane przed Bogiem, a nie pochopne, pospieszne i nierozsądnie wybrane.

Następnie, zgodnie z oświadczeniem Pana o odpowiedzialności związanej z naszymi słowami, jest także napisane: „Kto strzeże swoich ust, zachowuje życie, kto zaś nie powściąga swoich warg, gotuje sobie zgubę” (Przyp. 13:3, BW). Jakże wielka odpowiedzialność wiąże się z naszym językiem, który używany jest w zły czy nawet niepoważny sposób i który również znieważa Boga! I jak potrzebne jest napomnienie Apostoła Piotra: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! [...]” (1 Piotra 4:7; 1:13; 5:8, BW).

W usta wszystkich, którzy czują tę odpowiedzialność, Psalmista wkłada taką modlitwę: „Panie! połóż straż ustom moim; strzeż drzwi warg moich. Nie nachylaj serca mego do złej rzeczy [...]”, „Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem twojem, Panie, skała moja, i odkupicielu mój!”, „Niechaj popłynie chwała z warg moich, gdy mię nauczysz ustaw swoich. Niech język mój opiewa słowo twoje, bo wszystkie przykazania twoje są sprawiedliwe. Niech wesprze mnie ręka twoja, gdyż wybrałem przykazania twoje! Zbawienia [z wszelkiego grzechu do doskonałości i piękna świętości] twego pragnę, Panie, a zakon twój jest rozkoszą moją” (Ps. 141:3,4; 19:15; Ps. 119:171-174, BW).

Nie jest możliwe, abyśmy jako niedoskonałe istoty, zawsze mogli być doskonali w słowie i czynie. Pomimo naszych najlepszych wysiłków, czasami będziemy błędzić zarówno w słowie, jak i w czynie, jednak doskonałe mistrzostwo w naszych słowach i sposobie postępowania jest stanem, do którego powinniśmy dążyć w wiernych i uważnych wysiłkach.

Powinniśmy zdać rachunek z każdego bezużytecznego słowa, a przez nasze słowa pokuty, uzupełnione zasługą Chrystusa przypisaną przez wiarę, będziemy uniewinnieni. W przeciwnym razie próżne słowa hańbiące Pana będą świadczyć przeciwko nam i nas potępiać, a my będziemy musieli ponieść tego skutki. Pierwszą konsekwencją będzie wyrządzenie sobie krzywdy, ponieważ pobłażanie każdej złej myśli lub słowu zatwardza charakter i bardziej skłania go do niesprawiedliwości. Drugą konsekwencją jest zły przykład dla innych i pobudzanie ich do zła. „Łagodna odpowiedź uśmierza gniew, lecz przykre słowo wywołuje złość” (Przyp. 15:1, BW). W wyniku niemądrych lub nieprzyjemnych słów możemy wzbudzać wokół siebie trudności, przez które karząca sprawiedliwość nauczy nas lekcji samokontroli oraz uwzględnienia uczuć i opinii innych. Często jest tak, że Pan (lub Diabeł) jest obwiniany o zsyłanie prób, które po prostu są naturalnymi skutkami naszych własnych błędów. A ci, którzy nie potrafią zlokalizować źródeł swoich problemów (w sobie samych), na próżno modlą się, aby Pan cudownie usunął to, czego sami mogliby uniknąć przez posłuszeństwo Słowu i energiczną samodyscyplinę. „Jeżeli zaś sami siebie osądzimy [skorygujemy], nie będziemy sądzeni. Lecz gdy jesteśmy sądzeni przez Pana, upomnienie otrzymujemy [głównie przez doświadczenia, które sprowadzają na nas nasze własne wady], abyśmy nie byli potępieni ze światem” (1 Kor. 11:31,32, BT).



Jednak nawet jeśli uznamy, że trudności nie są bezpośrednio spowodowane przez Boga lub Diabła („Lecz każdy bywa kuszony [próbowany] przez własne pożądliwości [pragnienia], które go pociągają i nęca”), to naszą naturalną skłonnością jest obwinianie za nie kogoś innego. Myślimy, że nasza utrata cierpliwości, nasze pochopne słowa lub czyny były z winy innych. Ilu zwodzi siebie i zachęca siebie taką myślą: „Gdyby wszyscy mieli tak rozsądną i wspinałomyślną naturę, jak ja, to nasza rodzina, zgromadzenie w kościele lub wspólnota byłaby prawdziwym niebem na ziemi!”. Umiłowani, zbadajmy

siebie, bądźmy bardzo pokorni, aby właśnie takie słowa samouwielbienia i samozadowolenia, które rozważamy w naszych sercach (jeśli nie wypowiedziemy ich na głos), nie sprowadziły na nas potępienia. „A jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, na jakąż wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. Jeśli bowiem dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie [jaka jest w nich zasługa]? Wszak i grzesznicy to samo czynią” (Łuk. 6:32-38, BW). Tylko wtedy, gdy jesteśmy jak ktoś, kto „[...] znosi utrapienie i cierpi niewinnie”, nasze cierpienie jest przyjęte przez Boga jako ofiara wonnego kadzidła. „Bo jakąż to chluba, jeżeli okazujecie cierpliwość, policzkowani za grzechy? Ale, jeżeli okazujecie cierpliwość, gdy za dobre uczynki cierpicie, to jest łaska u Boga. Na to bowiem powołani jesteście [...]” (1 Piotra 2:19-21, BW). Umiłowani, dopilnujmy, aby nasze cierpienia były wyłącznie cierpieniami dla sprawiedliwości i nie obwiniamy Boga ani naszych bliźnich za utrapienia, wynikające z pobłażania odziedziczonym lub rozwijanym przez nas wadom.

„Wszyscy bowiem często upadamy. Jeśli ktoś nie grzeszy mową, to jest mężem doskonałym i będzie mógł zapanować nad całym swoim ciałem” (Jak. 3:2, BWP). Jednak taki człowiek nie istnieje. Wszyscy potrzebujemy zasługi naszego Odkupiciela i tymczasowego Orędownika. Musimy nieustannie błagać o nią, gdy codziennie staramy się podbijać w niewolę każdą myśl, poddając ją pod wolę Chrystusa i doskonaląc świętość w bojaźni (czci) Pańskiej.

Z uwagi na ten fakt – który, jak ufamy, wszyscy z ludu Pańskiego będą się starać coraz pełniej sobie uświadamiać, to znaczy, że obecnie stoimy przed sądem sprawiedliwości – słowami Piotra pytamy: „[...] jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności”? Podobieństwo do Boga z pewnością nie może zawierać żadnych szkodliwych plotek, żadnej nieczystej lub bezbożnej rozmowy, żadnych nielojalnych czy buntowniczych słów. Niech takie rzeczy będą dalekie od wszystkich, którzy wyznają imię Chrystusa w szczeroci i prawdzie. Pamiętajmy codziennie, by rozliczyć się z Panem, by upewnić się, że żadne niepożyteczne, nieodpokutowane i wskutek tego nieprzebaczone słowa, nie obciążają naszego konta. „Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej [...]”. „Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały”. Ze skarbca dobrego serca będziemy w stanie wypowiadać słowa prawdy, słowa pełne powagi, by przynosić chwałę



naszemu Panu przez pobożne postępowanie i rozmowy, by poskramiać złe skłonności naszej upadłej natury i aby nasze rozmowy były „nienagane, aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobrym uczynom, wysławiali Boga w dzień nawiedzenia” (Fil. 1:27; 4:8, BW; 1 Piotra 2:12, BW).

Jeśli codziennie zdajemy rachunek przed Bogiem i staramy się o Jego łaskę większej przewyżniającej mocy w każdym kolejnym dniu, będziemy uniewinnieni oraz uznani przed Bogiem przez Chrystusa, mając świadectwo Jego Świętego Ducha dla naszego ducha, że podobamy się Bogu i jesteśmy godni przyjęcia przez Niego.

### SŁOWA IJObA

Ijob podczas wszystkich swoich dolegliwości bardzo uważał, by nie grzeszyć swymi wargami. Wiedział, że jego słowa zostaną wzięte przez Pana za odzwierciedlenie stanu jego serca i starał się, aby zarówno jego serce, jak i jego słowa były prawe, mówiąc: „[...] Skoro przyjmujemy od Boga dobro, to czyż nie powinniśmy przyjąć z Jego ręki także i zła?” (Ijoba 2:10, BWP)? Zło w tym wersecie oznacza nieszczęścia, kłopoty w celu zdyscyplinowania lub oczyszczenia. „[...] Pan dał, Pan też wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione” (Ijoba 1:21). Nie było żadnego buntowniczego ducha w sercu, z którego obfitości płynęły takie słowa miłującej uległości, cierpliwości i wiary wśród tak surowych prób, pomimo braku jasnego zrozumienia Boskiej mądrości w ich dopuszczeniu. W usta poświęconego i próbowanego przez Boga ludu Psalmista wkłada te słowa mocnego postanowienia: „[...] Będę pilnował dróg swoich, bym nie zgrzeszył językiem, będę trzymał na wodzy usta swoje, póki bezbożny stoi przede mną” (Ps. 39:2, BW).

Jak konieczne dla stabilności chrześcijańskiego charakteru jest takie postanowienie i samokontrola, która rozwinęła się przy stanowczym przestrzeganiu tego postanowienia. W nieprzyjaznym świecie możemy spodziewać się jedynie zarzutów, jakie spotykały naszego Mistrza, ponieważ sługa nie jest ponad swym Panem. Świat, ciało i Diabeł przeciwstawiają się naszemu sposobowi postępowania: istnieją walki wewnętrzne i obawy przed tym, co na zewnątrz, a wiele ataków i ognistych strzał jest wymierzonych w sprawiedliwych. Jaka jest więc bezpieczna postawa duszy w utrapieniach i podczas surowych prób? Czyż nie jest to milczenie przed Bogiem, czuwanie i oczekiwanie najpierw na Jego przewodnictwo – Jego wolę w każdej sprawie, zanim ośmielimy się dotknąć rzeczy, które często pociągają za sobą tak

wiele? Psalmista sugeruje to, mówiąc: „Zaniemówiłem, zamilkłem, pozbawiony szczęścia [nawet od czynienia czy mówienia tego, co wydawało się dobre w moich oczach], lecz ból mój się powiększył. Rozpaliło się serce moje we mnie, gdy rozmyślałem, zapłonął ogień [opis ognistej próby]. Wtedy odezwałem się językiem swoim” – nie do tych oszczerców, nie do innych, lecz do Pana.

Pan czyni tak, jak Psalmista sugeruje (w. 4-6), pokazując za pomocą doświadczeń, jak próżne są wszystkie ziemskie rzeczy i jak one są zupełnie niezdolne do zaspokojenia pragnień duszy czy pocieszenia zranionego ducha. Następnie przychodzi myśl, że obecne życie z jego troskami, udrękami i smutkami przemija, że nasze dni są jak na szerokość dłoni i jakkolwiek dokuczliwe są nasze doświadczenia, one wkrótce się skończą. Jeśli na to pozwolimy, to te doświadczenia wypracują w nas pełne pokoju owoce sprawiedliwości i rozwiną w nas mocne i szlachetne charaktery, zdyscyplinowane do sprawowania pełnej samokontroli, do wnikliwego rozważania, cierpliwej wytrwałości w utrapieniu i miłującej lojalności, do wierności i ufności w Boga.

#### SŁOWA JEZUSA

„Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana” (Łuk. 4:18,19, BW). Zbawienie Boga Jehowy przychodzi przez Mesjasza. Mesjasz – Jezus, świadczy sam o sobie: „Duch Pana Boga nade mną [od czasu chrztu Jezusa], bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę [ewangelię] ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom [ze śmierci] i więźniom swobodę [z wielkiego domu więzienia śmierci; w swym drugim adwencie Pan Jezus przychodzi z kluczami do piekła, grobu i śmierci, by pocieszyć wszystkich, którzy płaczą]” (Iz. 61:1,2, BT).

We właściwym dla Boga czasie ludzkość zostanie uwolniona z niewoli grzechu. Dostrzegamy, że ludzkość nadal codziennie zapada w stan śmierci – „Umierając, umrzesz” jest wciąż zapisane na koncie rodzaju Adama. Dlaczego tak jest? To Pismo Święte i jedynie ono odpowiada na to pytanie. Ono oświadcza, że Bóg nadal wybiera przedtysiącletnie potomstwo Abrahama, które na różnych poziomach będzie miało udział z Chrystusem w Królestwie. Wówczas zerwą oni kajdany grzechu, otworzą drzwi więzienia śmierci i uwolnią wszystkich jeńców, którzy pragną wolności na Boskich warunkach. Tak właśnie stwierdził, jak pamiętamy, sam Pan Jezus. Podczas pierwszego przyjścia oświadczył, że ostatecznym wynikiem Jego dzieła będzie „[...] darowanie kary więźniom i wolność pozostającym w zamknięciu”

(Iz. 61:1, BWP). Tak jak z zadowoleniem przyjmujemy Boskie zarządzenia i uświadamiamy sobie, że one są najlepsze, tak też powinniśmy przyjmować Boskie czasy i okresy ze świadomością, że są mądrze zarządzane. Naprawdę wszyscy, których oczy są namaszczone „teraźniejszą prawdą”, mogą już rozumieć wiele z tej mądrości.

W tych dwóch wersetach dostrzegamy także, że nasz Pan Jezus nie modlił się za cesarza, Piłata czy Heroda. Nie podejmował też żadnych szczególnych wysiłków, by dotarło do nich posłannictwo ewangelii. Nasz Pan dał swym uczniom wzór modlitwy, która nie zawiera prośby za władców tego wieku ani za ogół ludzkości, oprócz tego, co jest zawarte w wyrażeniu o odpuszczeniu winowajcom i w słowach o przyjściu Królestwa, które ostatecznie pobłogosławi całą ludzkość. Rozważając te słowa, zdajemy sobie sprawę, że nie możemy modlić się do naszego Ojca, by zapewnił obfite żniwa, by zsyłał deszcze, zapobiegał głodowi, suszom, wojnom i epidemiom. Nie znajdujemy żadnego przykładu popierającego to u Mistrza i z Jego słów zdajemy sobie sprawę, że Bóg będzie dopuszczał na nieszczęścia, dopóki nie rozpocznie się ziemska faza panowania Chrystusa (Łuk. 21:9). Ponadto Mistrz informuje nas, że obecny czas będzie czasem kłopotów spowodowanych tym, że nowy Książę wiąże mocnego władcę ziemi i niszczy jego dom (Mat. 12:26-29). Radujemy się pełną ufnością nadzieją, wiedząc, że wszystkie rzeczy są obalane w taki sposób, aby zrealizować wielkie plany naszego Ojca objawione nam w Jego Słowie.



Słowa Jezusa obiecują nam Pocieszyciela – Jana 14:26, BW: „Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem”.

Iz. 1:3 (BW) oświadcza: „Wół zna swego właściciela, a osioł żłób swego pana [...]”. Te wyrażenia są użyte jako ilustracja oskarżenia naszego Niebiańskiego Ojca, wyrażonego za pośrednictwem Jego proroka Izajasza, przeciwko wielu z tych, których

obdarzył łaską, zarówno w cielesnym, jak i duchowym Izraelu. Bóg mówi do nich, że nie przejawiają nawet mądrości zwierzęcia. Można by pomyśleć, że po tym, jak w przeszłości na ślepo poszukiwaliśmy prawdy i po otrzymaniu błogosławieństwa, zadowolenia, oświecenia i orzeźwienia, tak hojnie udzielonego nam przez Pana w odkrywaniu tej drogocennej prawdy danej podczas ziemskiego życia dwóch Jego ostatnich członków gwiazd, nikt z nas nie chciałby jej odrzucić. Z pewnością powinniśmy umieć rozpoznać całą prawdę potwierdzoną przez Pismo Święte, jako pochodzącą od Pana. Tak jak wół byłby w stanie poznać swojego właściciela, tak i my powinniśmy być w stanie poznać naszego Boga i rozpoznać Jego opatrność i nadzór nad naszymi sprawami.

Jednak nie ze wszystkimi tak jest. Z przykrością stwierdzamy, że niektórzy zdają się nie dostrzegać nadzoru Pana nad swym ludem, Jego zarządzeń dotyczących czasu, w którym obecnie żyjemy, czy obecnego przesłania prawdy, jakie teraz ma być ogłaszane (Obj. 19:5-9). Nie dostrzegają także poświadczającego dzieła Wielkiej Kompanii w budowaniu Obozu Epifanicznego itp. oraz *obecnego odślaniania prawdy*. Cudowny zapas manny dla cielesnego Izraela na pustyni nie był ani wspanialszą, ani lepszą podstawą wiary w Boskie opatrności niż *obecny zapas* duchowej manny dla duchowych Izraelitów – Wielkiej Kompanii (klasa ta zakończyła swój ziemski bieg w 1979 r. – przyp. polskiego redaktora), Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii – poświęconego ludu Bożego w obecnym czasie. Niemniej jednak, niektórzy nie znają Pana jako swego właściciela. „Utrzymują, że znają Boga, ale uczynkami swymi zapierają się go [...]” (Tyt. 1:16, BW). Drodzy bracia, zwracajmy zatem uwagę na nasze drogi. Nie traćmy apetytu na „dobre słowo Boże”. Nie zniechęcajmy się do jego instrukcji ani nie odrzucajmy słów Boga.

### SŁOWA CZŁOWIEKA

„Znalazłszy Twe słowa, chłonałem je; Twe słowo było mi rozkoszą i radością serca mego. Bo Twoim Imieniem byłem nazwany. Jahwe, Boże Zastępów!” (Jer. 15:16, BP).

Nasza uwaga została skierowana na Mat. 4:4, BW: „[...] Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Słowa naszego Pana zawierają sugestię, że – chleb, pokarm, są potrzebne dla podtrzymania życia człowieka w obecnych warunkach, lecz te słowa zawierają także dalszą myśl – one kierują naszą uwagę na wyższe niż to obecne życie. Obecne życie nie jest prawdziwym *życiem*, lecz *śmiercią* – świat znajduje się pod Boskim wyrokiem śmierci, a jedynie ci, którzy przez wiarę weszli do społeczności z Bogiem przez Chrystusa, „ze śmierci przeszli do życia”. Jak Apostoł powiedział: „Kto ma syna, ma żywot; kto

nie ma Syna Bożego, nie ma żywota” (1 Jana 5:12, BW). Człowiekowi, który rozważał zostanie Jego sługą – Jego naśladowcą, lecz chciał poczekać, aż umrze jego ojciec, Jezus powiedział: „[...] Pójdź za mną, a umarli niechaj grzebią umarłych swoich” (Mat. 8:22, BW).



Z tego punktu widzenia dostrzegamy, że człowiek nie może żyć jedynie samym chlebem. Otrzymał Boski wyrok „na pewno umrzesz” (1 Moj. 2:17, BW) i nie może znaleźć żadnego rodzaju chleba, żadnego rodzaju pożywienia, które dawałoby życie w pełnym i kompletnym znaczeniu tego słowa – takiego, które zniszczyłoby śmierć w życiu. Człowiek musi poszukiwać innego rodzaju „chleba życia” niż ziemskie pożywienie. Musi otrzymać inny rodzaj „wody życia” niż jakiś ziemski napój. Do takiego niebiańskiego pożywienia lub zaopatrzenia odnosi się nasz Pan, mówiąc: „[...] Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Jak jednak jest to możliwe, abyśmy żyli słowami, które pochodzą z ust Boga? Co Jezus miał na myśli? Jak słowa Boga mogą dać nam życie? Przez posłuszeństwo tym słowom!

Wszystkie nadzieje na życie wieczne zależą od Boga – od Boskiego planu i obietnic tego planu. Wglądając w te obietnice, możemy wyraźnie dostrzec, że Boski plan, mający początek przed założeniem świata, stanowi, iż wszystkie Boskie stworzenia uczynione na Jego podobieństwo, trwające w wierze, miłości, posłuszeństwie, w harmonii z Nim, będą mieć wieczne życie. To jest ogólne oświadczenie Słowa Bożego na ten temat, mianowicie, że *posłuszeństwo jest warunkiem życia wiecznego*. To jest to, co niewątpliwie Pan miał na myśli, wypowiadając słowa naszego wersetu. Mógł także mieć na myśli, że przyszedł na świat ze szczególną misją czynienia Boskiej woli oraz że od początku rozumiał, że doskonałe posłuszeństwo wobec niej zapewni Mu ostatecznie chwałę, cześć i nieśmiertelność z Ojcem, a jakiegokolwiek nieposłuszeństwo będzie oznaczać utratę Boskiej łaski i będzie się wiązało z wyrokiem za nieposłuszeństwo – *śmiercią*.

Słowa człowieka powinny obejmować myśl podaną w Gal. 6:7, BW: „[...] co człowiek siewie, to i żąć będzie”. Chociaż święty Paweł, jak zauważyliśmy, podał ogólne spostrzeżenie, zgodnie z którym cokolwiek

człowiek sieje, to również będzie żąć, najwyraźniej on użył tych słów, szczególnie odnosząc się do świadectw „braci”. Kontekst sugeruje takie zastosowanie i odnosi te słowa bezpośrednio do poświęconego ludu Bożego, zapewniając go, że poświęcenie na śmierć z Chrystusem nie wystarczy. Przeciwnie, nie można drwić z Boga, nie można Go oszukiwać, nie można z Niego kpić. Jeśli Bóg zawarł z nami przymierze, to z naszej strony nie pozostaje nic innego, jak tylko zgoda na warunki tego przymierza.

Następnie Apostoł wylicza zobowiązania, których chrześcijanie podejmują się w przymierzu z Panem. Zobowiązują się wyrzekać się siebie i wszystkich ziemskich spraw, celów i dążeń, by dzięki temu mogli się podobać Bogu i nadawać się do przyjęcia przez Niego oraz służyć Mu we wszystkich sprawach pod przywództwem Chrystusa, tak aby ostatecznie mogli mieć udział w Jego Królestwie. On mówi: „Bo kto sieje ciału swemu, z ciała żąć będzie skażenie [...]”. Te słowa znaczą, że jeśli chrześcijanin, który wszedł w to przymierze z Bogiem – by stać się umarłym dla woli ciała, a żywym dla woli Bożej – będzie żył według ciała, zgodnie z jego pragnieniami, sugestiami, jego prowadzeniem i upodobaniami, to końcem drogi takiego człowieka będzie śmierć – wtóra śmierć. Ta wtóra śmierć jest symbolizowana przez ogień Gehenny, który niszczył odpadki za murami miasta Jeruzalem.

Z drugiej strony, jeśli jakiś człowiek sieje duchowi, jeśli żyje zgodnie z prawdą i jej duchem, jeśli żyje zgodnie ze swym przymierzem poświęcenia – a nie jedynie rozpoczyna bieg we właściwym kierunku – to wszystko rozstrzygnie się na jego korzyść. Niektórzy z najlepszych ludzi, którzy kiedykolwiek żyli, popełniali i popełniają większe lub mniejsze błędy pod wpływem pokus ciała. Jednak potknięcie się i upadek w grzech nie jest życiem według ciała – to jedynie początek takiego życia. Dusza, właściwie wyćwiczona przez swój grzech, przez słabość, może odzyskać równowagę i powrócić do Boga w pokucie i modlitwie, i w imieniu Jezusa uzyskać miłosierdzie i łaskę do pomocy w dalszym czasie potrzeby. Jeśli jednak te sposobności i przywileje nie zostaną wykorzystane i życie według ciała jest kontynuowane, rezultatem będzie śmierć. Niech nasze słowa jako poświęconych dzieci Bożych będą: „[...] Oto jestem, poslij mnie!” (Iz. 6:8, BW).

BS 2020, s. 40-46



## TRUDNOŚCI WYNIKAJĄCE Z OSACZENIA KORONAWIRUSEM

**T**ę notatkę, napisaną z myślą, by udzielić wsparcia wszystkim poświęconym wierzącym, szczególnie tym związanym ze Służbą Sztandaru Biblijnego [LHMM], rozpoczynamy pomocnymi słowami z Iz. 32:17 (UBG): „Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, owocem sprawiedliwości odpoczynek i bezpieczeństwo na wieki”. Ta pandemia w 2020 roku, przypomina nam o Boskim planie wieków trwającym 7000 lat, a szczególnie o fazie czasu ucisku, w której obecnie żyjemy.

Nasza pierwsza myśl dotyczy bezpieczeństwa i dobra wszystkich jednostek, a następnie wstrząsu, jakiego doznaje świat biznesu z powodu tych trudnych okoliczności. Chociaż porodowe bóle ucisku dotykają całej ludzkości, to mamy możliwość znalezienia ukojenia w czasie tej burzy. Tym ukojeniem jest Słowo Boże. W Dan. 12:1 (BW) czytamy: „[...] nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu”. To oświadczenie jest zacytowane w Mat. 24:21 (BT): „Będzie bowiem wówczas wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i nigdy nie będzie”. Prawdopodobnie jednym z najcenniejszych wersetów w naszej Biblii jest Iz. 55:11 (UBG): „Tak będzie

z moim słowem, które wyjdzie z moich ust: nie wróci do mnie na próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, do czego je pošlę”.

Zatem naśladując naszego Pana i Mistrza, wypełnijmy naszą część, pozwalając, aby nasze światło świeciło w wierze i ufności w Boski plan, abyśmy nie zniechęcali się, gdy czas ucisku postępuje. Dodatkowy czas, jakiego wymaga wypełnienie się Boskiego planu, przynosi próby wiary dla niektórych wierzących. Nie ulegajmy zniechęceniu, lecz wiermy w wielką obietnicę z Iz. 55:11. Żyjemy w Rozszerzonym Żniwie Wieku Ewangelii, będącym okresem przejściowym, który może być bolesny, jednak będzie błogosławiony, poprzez obalenie imperium Szatana i panowania grzechu i śmierci oraz przez inaugurację Królestwa Mesjasza, a także panowanie Jego sprawiedliwości i wiecznego życia.

Dziękujemy Bogu za przywilej modlitwy w tych proroczych czasach, gdy dostrzegamy objawianie się Królestwa Boga Jehowy. Miejmy dobrego ducha podczas tego czasu ucisku, przez te chmury ciemności dostrzegając wspaniałe Boskie światło!

BS 2020, s. 48



## HUS, WYCLIFFE, TYNDALE I INNI (Lekcja 81.)

**L**EKCJE z przeszłości nigdy nie powinny być zapomniane. Jednak znaczną część ich niegodziwości powinniśmy okryć płaszczem wielkiego miłosierdzia. Kościół stosunkowo wcześnie utracił natchnione posłannictwo i nieświadomie zaakceptował błędny pogląd, że nauki biskupów miały równorzędny autorytet jak nauki Apostołów. Poważne błędy, które dostały się przez ten szeroki przewód, usunęły cenne prawdy. W książce Lorda *Old Roman World* czytamy: „W drugim wieku biskupi byli skromnymi, nieustraszonymi męczennikami, którzy przemawiali do swych wiernych w niewielkich komnatach i nie cieszyli się żadnymi światowymi honorami. W trzecim wieku kościół jest znacznie potężniejszą instytucją. Kiedy w czwartym wieku chrześcijaństwo stało się religią dworu, zostało wykorzystane do podtrzymania tego samego zła, przeciw któremu pierwotnie występowało. Światowy i ambitny kler dążył do stanowisk i wyróżnienia. Stał się leniwy, arogancki i samowolny. Kościół sprzymierzył się z państwem, a dogmaty religijne były wymuszane ostrzem urzędniczego miecza”.

Na szczęście zawsze i w każdej dziedzinie pojawiają się postępowi myśliciele. Przeważnie uważano ich za głupców i prześladowano. W rzeczywistości są oni największymi dobroczyńcami ludzkości. Hus cierpiał za swą wierność Biblii. Wycliffe i Tyndale byli prześladowani. Biblia Tyndale’a została publicznie spalona przed Katedrą Św. Pawła w Londynie.

Następnie Cranmer, Latimer i Ridley – początkowo związani z hierarchią rzymską, a potem członkowie hierarchii anglikańskiej – zostali publicznie spaleni z powodu zmiany swych przekonań. W dzisiejszym świetle dostrzegamy niewielką różnicę pomiędzy tymi hierarchiami. Zarówno katolicy jak i protestanci zgodnie potępiają okrucieństwa przeszłości, popełniane w imieniu naszego Odkupiciela, którego jednym z tytułów jest „Książę Pokoju” i który nauczał: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą”. Dzięki Bogu! Oczy naszego umysłowego zrozumienia, w wyraźniejszym świetle, lepiej dostrzegają długość, szerokość, wysokość i głębokość Boskiej miłości!

### PYTANIA DO LEKCJI 81.

- \* Jak powinniśmy odbierać lekcje z przeszłości? Akapit 1.
- \* Co utracił wczesny kościół?
- \* Jaki błąd nieświadomie przyjęto?
- \* Co stało się z cennymi prawdami?
- Co mówi Lord w *Old Roman World* o tych wczesnych czasach kościoła i jego przywódcach?
- \* Jakie zmiany w kościele miały miejsce w trzecim wieku?
- \* Co stało się z chrześcijaństwem w czwartym wieku?
- \* Jaka była charakterystyka kleru?
- \* Kto narzucał religijne dogmaty kościołowi sprzymierzonemu z państwem i w jaki sposób się to działo?
- \* Z jakiego powodu wielu postępowych myślicieli było prześladowanych za swe przekonania? Za kogo byli uważani? Kim byli w rzeczywistości? Akapit 2.
- \* Kim byli Hus, Wycliffe i Tyndale? Co stało się z nimi? Sprawdź w encyklopedii.
- Przez kogo i gdzie została spalona Biblia Tyndale’a?
- \* Wymień trzech innych bohaterów wiary. Akapit 3.
- \* Jakie okoliczności spowodowały, że zostali publicznie spaleni?
- Czy dostrzegamy dużą różnicę pomiędzy hierarchią rzymską i anglikańską?
- \* Z czym zgadzają się zarówno katolicy jak i protestanci w związku z okrucieństwami przeszłości?
- \* Dlaczego powinniśmy dziękować Bogu za nasz umysłowy wzrok?

\*Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS 2020, s. 47

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie [epifania.pl](http://epifania.pl)

